

# Ćma barowa – Korteż

Ten ponury bar  
W zimie grzał, artystów kusił  
W płynie spokój lał  
Z dymem żal, a z lodem gorycz kruszył  
Klientela wściekła, wielki post  
Każdy łajdak wstęp ma, na swój koszt  
Kiedy szkło tu pęka, pali most  
A na dzisiaj tylko jeden plan  
Byle nie osiągnąć tutaj dna  
Tu dna  
Za czyste sumienie,  
Dziś do dna, do dna, do dna  
Za światło i za cienie też do dna,  
Do dna, do dna  
By było jak dawniej znów choć raz,  
Aż do dna, do dna  
I za tych, co już na dnie są też do dna,  
aż do dna, do dna  
Ten ponury bar  
W lecie stał, duszny, bez złudzeń  
Późno, stygł już skwar  
Pusty kadr, a stołki ciągle cudze  
Ktoś szorował ladę, cicho klnąc  
Inny szarpnął kable, wysiadł prąd  
Gdy butelka pękła, spłonął most  
I na dzisiaj tylko jeden plan  
Byle nie osiągnąć tutaj dna  
Tu dna  
Za czyste sumienie, dziś do dna,  
Do dna, do dna  
Za światło i za cienie też do dna,  
Do dna, do dna  
By było jak dawniej znów choć raz,  
Aż do dna, do dna  
I za tych, co już na dnie są, też do dna,  
Aż do dna, do dna

Czy wychylisz się by spojrzeć raz

Co na dnie masz?

Czy wychylisz się by spojrzeć raz

Co na dnie masz?

Co na dnie masz?

Co na dnie masz?



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych